

Lewalski, Krzysztof

„Rossija i Watikan w konce XIX —
pierwoj trieti XX wieka. Matieriały
kollokwiuma, sostojawszegosia w
Moskwie 23–24 ijunia 1998 goda”, red.
E. S. Tokariewoj, A. W. Judina,
Sankt-Pietierburg 2003 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 96/1, 141-144

2005

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Taki obraz norweskiego chłopca jest zastanawiający, zwłaszcza jeśli uświadomimy sobie, jak trwały w norweskiej kulturze był mit chłopca — wolnego właściciela ziemi (*odelsbonde*), odznaczającego się dumą, poczuciem godności osobistej, przywiązaniem do tradycji i patriotyzmem. Taki obraz występuje już w literaturze pierwszej połowy XVIII w. — u Erika Pontoppidana czy Ludwiga Holberga. Zastanawiam się, czy odmienny obraz u Asbjørnsena nie może wynikać z faktu, że pisarzowi — podobnie jak większości dziewiętnastowiecznych folklorystów — za informatorów służyli prawie wyłącznie ludzie z najniższych warstw społecznych — komornicy, najemni pracownicy rolni, często wędrowni, najemni drwale (s. 92), ludzie w sumie ubodzy i należący do zupełnie innej kategorii społecznej niż norweski *odelsbonde*.

Autorka zwraca uwagę na jeszcze jeden interesujący aspekt funkcjonowania folkloru w świetle „Norske huldreeventyr” — różne fantastyczne stwory służyły chłopcom także do samoidentyfikacji. „Każda grupa etniczna identyfikuje się poprzez odróżnienie od »Innego«” (s. 141). Taką funkcję odgrywają także „etniczni obcy” — przede wszystkim Cyganie, występujący w podaniach i baśniach. Tę analizę literacką autorka zamyka nawiązaniem do opisów współczesnych zachowań Norwegów i ich dzisiejszej świadomości. Przytacza opinie o „zamknięciu” się tego narodu, o wciąż niewykształconej tożsamości i dążeniu do odróżnienia się od innych. Zdaniem niektórych, Norwegowie nie uznają wielości tożsamości, dopuszczając jedynie alternatywę: albo jest się Norwegiem, albo nie, a postawa taka jest konsekwencją właśnie „kolonialnego” epizodu w dziejach Norwegii, jakim jest okres unii z Danią i Szwecją, aż po rok 1905, późnej modernizacji i długiego utrzymywania się więzi niemal plemiennych (s. 138–139).

Wreszcie użyty przez Asbjørnsena język jest zróżnicowany, co wyraźnie pokazuje jak wieloma językami posługiwali się Norwegowie. W XIX w. kwestia języka należała do głównych przedmiotów sporów. Zdaniem autorki rozłam językowy Norwegii — występowanie stworzonego przez Aasena *nynorsk* (nowy język norweski), zdaniem wielu będącego jedynym „prawdziwym” norweskim, obok klasycznego literackiego *bokmål* — odzwierciedla rozbitcie norweskiej tożsamości narodowej. Pisząc swe dzieło w wielu norweskich językach, Asbjørnsen niejako legitymizował językowy pluralizm w Norwegii (s. 189).

Choć nie wszystkie wnioski i sugestie autorki wydają się jednakowo przekonujące (zwłaszcza konkluzje odnoszące się do współczesności mogą budzić pewne wątpliwości, także ze względu na szczupłość materiału, na którym są oparte), jej perspektywa spojrzenia na dzieło literackie z połowy XIX w., jak na źródło informujące nas o tworze kulturowym mającym za zadanie konstruować tożsamość narodową, ale zarazem dającym realistyczny obraz stanu części społeczeństwa tej epoki, wydaje się interesująca. Oddajmy na koniec głos autorce: *Norske huldreeventyr og folkesagn can be seen as a type of cultural barometer which, by its depiction of elements of Norwegian life at mid-nineteenth century, reveals as much about the conditions of its time of inception as it does about the folklore it sought to preserve and the folk beliefs it aimed to eradicate. The strands of nature, folklore and polyphonic language which are so richly interwoven in the pages of „huldreeventyr” reflect a microcosm conflicts that are by no means resolved in contemporary Norway, issues of identity and ethnicity which have been shown to have a long history in what is often thought of as very much an homogenous society* (s. 192).

Krystyna Szelałowska
Uniwersytet w Białymstoku
Instytut Historii

Rossija i Watikan w konce XIX — pierwoj trieti XX wieka. Matieriały kollokwiuma, sostoja-wszegosia w Moskwie 23–24 ijunia 1998 goda, pod red. E. S. Tokariewoj i A. W. Judina, Izdatielstwo „Aletiejia”, Sankt–Pietierburg 2003, s. 324.

W końcu 1993 r. Instytut Historii Powszechnej Rosyjskiej Akademii Nauk i Papieski Komitet Nauk Historycznych podpisały umowę o współpracy na polu badań dotyczących wzajemnych relacji Stolicy Apostolskiej

i Rosji. Po niespełna pięciu latach od jej podpisania, w czerwcu 1998 r. w Moskwie odbyło się sympozjum naukowe, gromadzące rosyjskich, włoskich i watykańskich badaczy wokół tematu „Stosunki Rosji i Watykanu w drugiej połowie XIX — początku XX w.”, którego plonem jest publikacja wydana w Petersburgu w 2003 r. Jest to zbiór jedenastu artykułów opartych w dużej mierze na materiałach źródłowych przechowywanych w archiwach watykańskich i rosyjskich. Nie znaczy to jednak, że ich autorzy mieli dostęp do wszystkich źródeł, nadal bowiem istnieją takie, tak po jednej, jak i drugiej stronie, których wykorzystanie z różnych przyczyn nie jest możliwe.

Pierwszy z artykułów autorstwa Vittorio P i e r i z Papieskiego Komitetu Nauk Historycznych, zatytułowany „Archiwnaia dokumentacija i istoriczeskij mietod w sowriemiennom sravnitielnom izucenii odnoszenij mieżdu Swiatym Priestołom i Wielkim Kniażestwom Moskowskim w pieriod z 1439 po 1605 god”, wprawdzie odbiega chronologią od pozostałych, ale zawarte w nim refleksje metodologiczne w równej mierze dotyczą badaczy XIX i XX w. Autor podkreśla potrzebę odwoływania się do solidnej podstawy źródłowej oraz umiejętności odczytywania różnorodnych kontekstów, które są niezmiernie istotne dla zrozumienia badanych relacji. Historia tych stosunków powinna być historią *ad narandum*, a nie *ad demonstrandum*, bezstronnym badaniem, a nie ideologiczną bronią.

Kolejny artykuł, pióra Giuseppe C r o c e, reprezentującego Tajne Archiwum Watykańskie, pt. „Watykan-skije archiwnyje istocznyki ob odnoszenijach mieżdu Rossijej i Swiatym Priestołom (1878–1922)” jest w istocie ogólnym omówieniem układu i zawartości archiwaliów watykańskich dotyczących relacji Rosji i Stolicy Apostolskiej. Miejscami ma on charakter technicznego wprowadzenia dla zamierzających podjąć kwerendę źródłową. Lektura pozostawia pewien niedosyt związany z „suchością” wykładu.

Interesujące artykuły rosyjskich badaczy otwiera opracowanie O. S i e r o w e j¹ (Instytut Historii Powszechnej Rosyjskiej Akademii Nauk) pt. „Wzgląd iz Pietierburga na odnoszenija so Swiatym Priestołom”. Artykuł obejmuje przełom lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX w., od zerwania konkordatu w 1866 r. do połowy lat siedemdziesiątych. Był to czas z jednej strony represji i podporządkowywania Kościoła katolickiego w Rosji władzy państwowej, a z drugiej poszukiwania jakiegoś *modus vivendi*. Za zerwanie konkordatu w Petersburgu obwiniano Stolicę Apostolską, której zarzucano, że nie potrafiła oddzielić religii od polityki. Sytuacja międzynarodowa także nie sprzyjała normalizacji stosunków. Zwołanie soboru powszechnego, wojna francusko-pruska oraz ostateczne włączenie Rzymu do Królestwa Włoch to wydarzenia, które w ówczesnych warunkach nie wzmocniły pozycji Stolicy Apostolskiej na międzynarodowej arenie. Pragmatyzm Petersburga w tym czasie polegał na tym, że gdy inne państwa, nawet katolickie, wobec ogłoszonego dogmatu o nieomyślności papieża znalazły się w konflikcie z Stolicą Świętą, ten nie wyrażał oficjalnego stanowiska w tej sprawie. Był to zabieg dyplomatyczny zmierzający do uczynienia papieża bardziej uległym w ewentualnych pertraktacjach nad stanem Kościoła w Rosji. W omawianym okresie, jak zauważa autorka, zarysowały się dwa stanowiska na temat zakresu i celowości prowadzenia rozmów z Watykanem. Pierwsze reprezentowane było przez ministra spraw wewnętrznych Piotra Timaszewa. Był on zdania, że w ówczesnych warunkach rozmowy takie nie miały szans powodzenia m.in. dlatego, że Rzym nie zrezygnował z wykorzystywania Kościoła katolickiego w Rosji jako broni politycznej. Odmienne stanowisko reprezentował minister spraw zagranicznych, Aleksander Gorczakow. Uważał on, że należy prowadzić rozmowy, być elastycznym i nie ograniczać ich tylko do obsady biskupstw. W rezultacie w Petersburgu wyrażono gotowość do podjęcia rozmów, ale nie za wszelką cenę, wszystko miało zależeć od dobrej woli Rzymu, uchylano się także od podejmowania kwestii zasadniczych zgadzając się na pertraktacje w sprawie obsady wakatów. Poza tym strona rosyjska bez sukcesu próbowała przeprowadzić sprawę wprowadzenia języka rosyjskiego do nabożeństw dodatkowych w kościołach w zachodnich prowincjach Cesarstwa. Był to dla niej swoisty test, na ile Stolica Apostolska gotowa jest oddzielić religię od polityki i polskich wpływów. Sprawa jednak była bardziej złożona niż mogło się na pierwszy rzut oka wydawać. Kompromisem natomiast zakończyły się pertraktacje w sprawie Kolegium Rzymskokatolickiego w Petersburgu. Za cenę zmiany zakresu kompetencji tej instytucji Petersburg uzyskał jej uznanie przez Rzym.

Z. J a c h i m o w i c z (Instytut Politologii Porównawczej RAN) w artykule „Rossija i Watikan: problemy diplomaticzeskich wzaimootnoszenij w konce XIX — naczale XX wieka” obejmującym pontyfikat Leona XIII i Piusa X oraz panowanie carów Aleksandra II, Aleksandra III i Mikołaja II, zwraca m.in. uwagę na relacje posłów rosyjskich przy dworze papieskim, w których podkreślano wielką wagę i znaczenie dyplomacji watykańskiej oraz międzynarodową pozycję papieża, a także światowy zasięg działalności Kościoła. Wszystko to powodowało,

¹ Niestety w przypadku prawie wszystkich badaczy rosyjskich w publikacji podano tylko inicjały imion.

że posiadanie przy Stolicy Apostolskiej stałego przedstawiciela dawało doskonały wgląd w tajniki polityki europejskiej i nie tylko. Mimo to Petersburg nie zdecydował się na otwarcie nuncjatury w Rosji. Wyraźne pogorszenie wzajemnych relacji następuje po śmierci papieża Leona XIII. Poza tym okres pierwszej rosyjskiej rewolucji (1905–1906) oraz lata aż po wybuch I wojny światowej także nie sprzyjały normalizacji stosunków. Według Jachimowicza do najważniejszych problemów we wzajemnych stosunkach należały w tym czasie: kwestia polska, polityka carska w prowincjach nadbałtyckich, nasilający się konflikt między katolicyzmem i prawosławiem na Bałkanach oraz narastające w Rosji tendencje nacjonalistyczne. W artykule autor ukazuje także sylwetki Włodzimierza Solowiewa i Konstantina Pobiedonoscewa symbolizujących przeciwstawne poglądy na temat relacji Kościół — państwo.

W. L j u b i n (Instytut Informacji Naukowej Nauk Społecznych RAN) w artykule „Rossijskije posły w Rimie ob odnoszenijach Watikana i Italii w konce XIX — naczale XX wieka” przedstawia doniesienia rosyjskich posłów w Rzymie na temat stosunków Stolicy Apostolskiej z państwem włoskim. Interesujące są uwagi dotyczące owych stosunków w kontekście funkcjonowania dwóch bloków europejskich — Trójprzymierza i Trójporozumienia.

„Dialog Rossii z Watikanom na rubieże XIX–XX ww.” to artykuł W. G a j d u k a omawiający znaczenie pontyfikatu Leona XIII oraz jego politykę wschodnią, dalej pogorszenie stosunków w okresie pontyfikatu Piusa X oraz okres od wybuchu I wojny do rewolucji październikowej wraz z pontyfikatem Benedykta XV. Wśród elementów polityki wschodniej Leona XIII autor wymienia encyklikę z 20 VI 1894, spotkanie z rosyjskim pisarzem Piotrem Boborykinem (1898) oraz montowanie sojuszu francusko–rosyjskiego. W. Gajduk przedstawia też interesujące, pochodzące z 1916 r., rozważania byłego kierownika rosyjskiej dyplomacji, Siergieja Sazonowa. Dotyczyły one kwestii zbliżenia Rosji z katolicyzmem oraz pytania co miałyby być istotą owego zbliżenia. Interesująca jest też relacja ze spotkania przedstawiciela Piotrogrodzkiej Agencji Telegraficznej, Swatkowskiego z o. Włodzimierzem Ledóchowskim, generałem jezuitów na temat wzajemnych relacji katolicyzmu i prawosławia w obliczu trwającej wojny. W zakończeniu artykułu autor wyraża pogląd, że rozwijający się dialog watykańsko–rosyjski za pontyfikatu Benedykta XV uległ zahamowaniu w wyniku upadku rosyjskiego imperium w 1917 r.

Rita T o l o m e o (Rzymski Uniwersytet La Sapienza) w artykule pt.: „Russko–Watikanskije odnoszenija i armianie–katoliki Kawkaza”, obejmującym cały wiek XIX, przedstawia meandry dyplomacji watykańskiej i rosyjskiej w sprawie katolików Kaukazu. Artykuł zawiera doskonały materiał porównawczy dla polityki rosyjskiej wobec katolików na ziemiach polskich.

Siergiej J a k o w i e n k o (Instytut Historii Rosji RAN) w artykule „Pawiel Pirling (1840–1922, Jewgienij Szmurło (1853–1934) i ich issledowanija po istorii odnoszenij mieźdu Rossijej i Swiatym Priestołom (XV–XIX ww.)” przedstawia sylwetki dwóch historyków zasłużonych na polu badań nad stosunkami Rosja — Stolica Apostolska. Pierwszy z nich to Paweł Pirling, jezuita urodzony w Petersburgu w rodzinie katolickiej przybyłej do Rosji z Bawarii w połowie XVIII w. Jego najważniejsze dzieło to pięciotomowa praca „La Russie et Saint–Siège” wydana w Paryżu w latach 1896–1912. Drugi z kolei to Jewgienij Szmurło urodzony w rodzinie polskiej, według słów Jakowienki, jedyny rosyjski historyk, który systematycznie pracując przez wiele lat w archiwum watykańskim i archiwach włoskich odkrył ich zasoby dla rosyjskich badaczy, a plon jego kwerend do dziś jest przez nich wykorzystywany.

Trzy ostatnie artykuły dotyczą relacji watykańsko–radzieckich w latach 1917–1929. Istotę stosunku władz Rosji Radzieckiej wobec Stolicy Apostolskiej w trafny sposób oddaje cytowany w artykule J. K a r ł o w a (Moskiewski Państwowy Instytut Stosunków Międzynarodowych) „Sowietskaja włas’ i Watikan w 1917–1924 gg.” fragment listu Gieorgija Cziczerina, komisarza spraw zagranicznych, przeznaczonego dla jednego z wysokich funkcjonariuszy partyjnych, P. Krasikowa, z początku 1925 r., kiedy to Rosja Radziecka uznana została już przez większość państw Zachodu. Cziczerin pisał: „Teraz [od Watykanu — J. K.] niczego nie potrzebujemy, ani uznania *de iure*, ani skierowania przedstawiciela, nuncjusza, a papież jest dla nas tylko osobą duchowną”. Autor wykazuje, że kontakty dyplomacji radzieckiej z Watykanem w omawianym okresie służyły Rosji m.in. do wyjścia z izolacji politycznej, a gdy to się udało, w izolacji znalazł się Watykan, a przede wszystkim Kościół katolicki w Związku Radzieckim. W artykule Karłowa pojawia się także wątek polski związany z wojną polsko–sowiecką w 1920 r. W okresie jej trwania w Rosji wzrosły nastroje antypolskie i antykatolickie. Sytuacja była dla Watykanu delikatna tym bardziej, że 80% katolików w Rosji stanowili Polacy, a do tego spośród Polaków rekrutowało się wyższe duchowieństwo. Wymowne w tym kontekście jest doniesienie nuncjusza papieskiego w Warszawie Achillesa Ratti z września 1920 r. (w okresie rokowań pokojowych), w którym informował Watykan, że nieustępliwość Polski może zaszkodzić przyszłym stosunkom watykańsko–rosyjskim.

Z kolei Giorgio P e t r a c c i (Uniwersytet Udine), w artykule „Papskaja missija pomoszczi Rossii 1921–1923 gg.”, omawia dzieje papieskiej misji pomocy dla głodującej Rosji. Autor wykorzystuje m.in. doku-

menty amerykańskiego jezuita Edmonda Walsh, który od marca 1922 r. do listopada 1923 r. stał na czele misji. Rzucają one światło na kulisy działalności misji oraz posunięcia władz. Bez wątpienia Watykan próbował wykorzystać misję jako instytucję wspomagającą katolików w Rosji, dostarczającą informacji o położeniu Kościoła, a także pełniącą funkcję ewangelizacyjną. Z drugiej strony zmiany w Rosji szły w takim kierunku, że los misji był przesądzony. Kwestią, która bardzo komplikowała funkcjonowanie misji było oblicze rosyjskiego katolicyzmu — w 80% polskiego, fakt ten wobec sowieckich doświadczeń roku 1920 nie wróżył nic dobrego tym, z którymi utożsamiano wrogów władzy radzieckiej.

W ostatnim artykule zbioru E. T o k a r i e w a (Instytut Historii Powszechnej RAN) omawiaj „Otnoszenia SSSR i Watikana: ot pieriegoworow k razrywu 1922–1929 gg.” Dekret władz z 23 lutego 1922 o konfiskacie majątku kościelnego dla potrzeb walki z głodem nie pozostawiał wątpliwości co do intencji państwa wobec Kościoła. Sprzeciw duchowieństwa wobec jego realizacji stał się okazją do wytaczania pokazowych procesów. Do najgłośniejszych należał proces z marca 1923 r. biskupa Jana Cieplaka, zarządzającego archidiecezją mohylewską po deportacji arcybiskupa E. Roppa, oraz prałata Konstantego Budkiewicza zakończony orzeczeniem kary śmierci. Interwencja Watykanu w sprawie bpa Cieplaka przyniosła zmianę kary śmierci na karę 10 lat więzienia, w przypadku prałata Budkiewicza nie udało się zmienić wyroku. Został on rozstrzelany w nocy z 31 marca na 1 kwietnia 1923 w podziemiach Łubianki. W telegramie do kard. Pietro Gaspariego Cziczerin informował, że ten ostatni sądzony był nie jako katolicki ksiądz, lecz jako organizator antyrządowej kampanii wspieranej przez rząd polski.

Te i inne okoliczności nie sprzyjały uznaniu ZSRR przez Watykan. Rzym stawiał żądania, których spełnienie miało być warunkiem takiego aktu. Były to swobody dla katolików, oddanie skonfiskowanych świątyń, wolność głoszenia wiary katolickiej oraz wolność kontaktowania się przedstawiciela Stolicy Apostolskiej z duchowieństwem. Poza tym Watykan nie zgadzał się na ingerencję państwa w sprawę obsady urzędów kościelnych. Władza naturalnie nie zamierzała spełnić żadnego z wymienionych postulatów. Ostry kurs wobec Kościoła podjęto na XV zjeździe partii w grudniu 1927 r. Od tego momentu nie było mowy o jakichkolwiek rozmowach czy pertraktacjach z Watykanem. Dodatkowo do ataków propagandowych na Kościół katolicki wykorzystano fakt podpisania w lutym 1929 r. Układów Laterańskich między Stolicą Apostolską i rządem Włoch, reprezentowanym przez Mussoliniego. Propaganda przy tej okazji podkreślała związek Kościoła katolickiego ze światową burżuazją, pisano o zjednoczeniu się kleru z faszystami. Symbolem bezwzględnej walki z Kościołem i religią była zmiana zapisu w konstytucji sowieckiej z 18 maja 1929. Do tego czasu mówił on o „wolności religijnej i antyreligijnej propagandzie”, nowy głosił „wolność wierzeń oraz wolność propagandy ateistycznej”.

Omawiany zbiór to cenne uzupełnienie literatury przedmiotu, choć z pewnością pozostawia pewien niedosyt oraz skłania do polemiki i formułowania odmiennych sądów, ale, jak się zdaje, inaczej być nie mogło. Należy mieć nadzieję, że jest on w historiografii zwiastunem trwałej tendencji zmierzającej do odrzucenia polityki i ideologii w dochodzeniu prawdy o przeszłości tych tak trudnych relacji. Dla polskiego badacza opracowanie to posiada jeszcze tę wartość, że w oderwaniu od polskiej perspektywy można poznać inne spojrzenia, dostrzec odmienne perspektywy oraz uchwycić nowe konteksty spraw polskich.

Na zakończenie trzeba zasignalizować, że zapowiedziano już wydanie kolejnego opracowania, stanowiącego kontynuację podjętej tematyki i będącego pokłosiem sympozjum, które odbyło się w kwietniu 2001 r. Poza tym planowane jest trzecie sympozjum, które z pewnością także przyniesie bogaty plon.

*Krzysztof Lewalski
Uniwersytet Gdański
Instytut Historii*